

Sygn. akt VIA Ca 1871/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Teresa Mróz

Sędziowie: SA Małgorzata Borkowska

SO (del.) Joanna Mrozek (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Magdalena Męczkowska

po rozpoznaniu w dniu 15 grudnia 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) S.A. w W.

przeciwko P. N.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 21 października 2014 r.

sygn. akt XXV C 413/13

1. oddala apelację;

2. zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz P. N. kwotę 2.070 zł (dwa tysiące siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 1871/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 2 kwietnia 2013 roku skierowanym przeciwko P. N. powódka (...) Spółka Akcyjna w W. wniosła o nakazanie pozwanemu założenia oświadczenia o treści: „Ja niżej podpisany P. N. - jako redaktor (...) współdecydujący o publikacji materiału prasowego obejmującego rozmowę pana W. Ł. (1) i Pana W. S. niniejszym przepraszam (...) S.A. z siedzibą w W., za naruszenie dobra osobistego Spółki - jej dobrego imienia i renomy poprzez dopuszczenie do opublikowania w dniu 16 lipca 2012 roku w (...) nieprawdziwych i wprowadzających w błąd informacji sugerujących, iż (...) S.A. z siedzibą w W. była aktywnym uczestnikiem nadużyć w obszarze zarządzania mieniem Skarbu Państwa, tj. informacji zawartych w rozmowie Pana W. Ł. (1) z Panem W. S. dotyczących rzekomego zamiaru utworzenia przez (...) S.A. z siedzibą w W. wraz z (...) sp. z o.o. w W. oraz Krajową Spółkę (...) S.A. w T. spółki w M., rzekomego pełnienia funkcji generalnego inwestora przy budowie siedziby (...) sp. z o.o., elewatora zbożowego oraz budowy domów dla Pana K. i wiceprezesa (...) oraz domu nad (...), rzekomego dostarczania przez (...) S.A. z siedzibą w W. samochodów do (...), dzięki czemu „dzieci Ś. mają supertanie samochody” oraz wskazujących, że do grupy kapitałowej,

do której należy (...) S.A. z siedzibą w W. należy również spółka, która rzekomo pełniła funkcje generalnego inwestora przy wskazanych powyżej inwestycjach." poprzez publikację tekstu o takiej treści czcionką Arial Bold (pogrubioną) o rozmiarze 11 mm na pierwszej stronie dziennika (...) na co najmniej połowie pierwszej strony tj. na powierzchni 468 centymetrów kwadratowych, w sposób wyraźnie zaznaczony co najmniej jasnym tłem innymi aniżeli pozostała zawartość strony tytułowej albo w tabeli - w terminie 14 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia, ponadto o zasądzenie od pozwanego kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powoda na rzecz Klubu (...), ul. (...), (...) W., zarejestrowanego w rejestrze stowarzyszeń pod nr KRS (...), płatnej w terminie 14 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia oraz zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że poprzez opublikowanie w dniu 16 lipca 2012 r. transkrypcji z nagrania prywatnej rozmowy W. Ł. (1) i W. S. w (...) doszło do naruszenia dóbr osobistych spółki w postaci jej dobrego imienia i dobrej sławy. Opublikowany materiał sugerował, że powódka aktywnie uczestniczyła w wyprowadzaniu majątku ze spółki (...) poprzez tworzenie spółek w M., że brała udział w obrocie samochodami po zaniżonych cenach, a także że pełniła funkcję generalnego wykonawcy inwestycji o niejasnych źródłach finansowania (siedziba (...), domy nad (...), elewator). Spółka, jej spółka zależna oraz członek zarządu powodowej spółki zostali wyraźnie wskazani w przygotowanych przez pozwanego odniesieniach do rozmowy identyfikujących określone podmioty wymienione w rozmowie. Wyeksponowało to rolę powódki w rzekomych nadużyciach związanych z zarządzaniem mieniem Skarbu Państwa. Wytworzono wrażenie, że spółka świadomie bierze udział w operacjach biznesowych budzących wątpliwości co do ich legalności, a powód odgrywa w nich aktywną i istotną rolę. Rozpowszechniono również obraz powódki jako podmiotu biorącego udział w zorganizowanej grupie narażającej Skarb Państwa na szkodę i że w prowadzeniu działalności gospodarczej wykorzystuje nieokreślone powiązania polityczne czy osobowe. Rozpowszechnianie nagranej rozmowy spowodowane przez pozwanego sprawiło, że powodową spółkę zaczęto postrzegać jako uczestnika tzw. (...). Naraziło to spółkę na spadek wypracowanej od lat renomy przedsiębiorcy prowadzącego działalność w sposób zgodny z prawem, zasadami współżycia społecznego i dobrymi obyczajami. Narażono również spółkę na utratę zaufania, co może w konsekwencji prowadzić do wymiernych strat finansowych. Działania pozwanego były bezprawne jako naruszające przepisy prawa prasowego. Powodowa spółka oświadczyła, że żadna ze spółek wchodzących w skład grupy kapitałowej (...), w tym powódka, nie zaopatrywała stale we flotę samochodową Agencji (...), a miało to miejsce w przeciągu ostatnich 5 lat jedynie dwukrotnie. Nie sprzedawano ponadto samochodów po zaniżonej wartości rodzinie pana Ś., a także spółce (...) sp. z o.o. Powódka nie była również generalnym wykonawcą przy budowie siedziby spółki (...), przy budowie elewatorów, ani domów nad (...) dla rodziny pana Ś., czy innych osób. Nie posiada spółki na terenie M. i nie planowała zakładania żadnej z Krajową Spółką (...) S.A. Zdaniem powódki pozwany nie zachował należytej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, ponieważ nie podjął żadnej próby sprawdzenia zgodności z prawdą rozpowszechnionych informacji. Jej zdaniem samo podanie źródła uzyskanych wiadomości nie jest wystarczające dla wyłączenia bezprawności działań pozwanego, gdyż nie spełnia wymogów należytej staranności i rzetelności. Powódka zakwestionowała wiarygodność źródła informacji opublikowanych w gazecie, ponieważ W. Ł. (1) nie miał świadomości, że jest nagrywany i że jego wypowiedź będzie rozpowszechniona, poza tym był emocjonalnie nastawiony do opisywanych zdarzeń i rozgoryczony, co mogło rzutować na precyzyjność przekazywanych przez niego informacji. Ponadto powódka uważa W. Ł. (1) za podmiot będący stroną konfliktu - został odwołany z funkcji prezesa Agencji (...), pozostaje w sporze ze spółką (...) i może mu zależeć na przedstawieniu spółki (...) w negatywnym świetle, co świadczy o tym, że jego wypowiedzi nie mogą być z góry uznane za obiektywne. Pozwany powinien więc powziąć wątpliwości co do wiarygodności informacji przekazywanych przez W. Ł. (2) i sprawdzić je w innych źródłach. Zdaniem powódki należyta staranność i rzetelność nie ogranicza się do zachowania zgodności między wypowiedziami osób cytowanych a wypowiedziami, które zostają ostatecznie opublikowane i do bezbłędnego przytoczenia źródła. Obowiązkiem dziennikarza jest weryfikacja uzyskanych informacji pod kątem ich zgodności z prawdą. Ponadto pozwany nie umożliwił powodce ustosunkowania się do podanych informacji i nie opublikował jej stanowiska odnoszącego się do postawionych jej zarzutów. Zdaniem powódki działanie pozwanego nie stanowi również działania w ochronie usprawiedliwionego interesu społecznego, bowiem powódka jako spółka prywatna nie posiada statusu podmiotu publicznego i nie była aktywnym uczestnikiem nadużyć w zakresie zarządzania mieniem Skarbu Państwa. W sytuacji, gdy podane informacje nie są prawdziwe,

bezprawności nie uchyla staranność i rzetelność w wykorzystywaniu danych oraz przekonanie o działaniu w obronie uzasadnionego interesu społecznego. Pozwany przewidywał możliwość naruszenia dóbr osobistych powódki i się na to świadomie godził, co potwierdza treść pytań skierowanych do powódki w dniu 19 lipca 2012 r. Pismem z dnia 12 grudnia 2012 r. powódka wezwała pozwanego do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, jednak pozwany do dnia wniesienia przez spółkę pozwu nie złożył oświadczenia o treści wskazanej w wezwaniu, nie uiścił także kwoty 50.000 zł na rzecz wskazanego podmiotu.

W odpowiedzi na pozew P. N. wskazał, że powodowa spółka nie wykazała, że pozwany dopuścił do opublikowania zapisu rozmowy zamieszczonego w (...), a zatem nie wykazała jego legitymacji biernej, zaprzeczając doprowadzeniu do opublikowania zapisu rozmowy w gazecie. Pozwany podniósł, że powódka nie wskazała, dlaczego twierdzenia W. Ł. (1) opublikowane w (...) stanowią informacje naruszające jej dobra osobiste. Twierdzeń dotyczących dostarczania do (...) samochodów po zaniżonych cenach powódka nie traktowała poważnie, skoro we własnych materiałach reklamowych odnosiła się wprost do tych wypowiedzi wykorzystując je w charakterze żartu. Twierdzenia opublikowane w (...) są stanowiskiem innych osób, a nie autora materiału, zaś kwestie poruszone w opublikowanej rozmowie są istotne społecznie. Ponadto twierdzenia W. Ł. (1) zawarte w przytoczonej rozmowie nie stanowią źródła jakim posługuje się dziennikarz czy redakcja pisma dla przedstawianych przez siebie informacji, nawet jednak w przypadku potraktowania ich jako źródło, to zdaniem pozwanego, gdy jest ono wiarygodne, wówczas rzetelne przytoczenie wypowiedzi i podanie tego źródła zwalnia z obowiązku weryfikacji twierdzeń pod kątem ich zgodności z prawdą. Pozwany dodał, że powódka nie skorzystała z instytucji sprostowania.

Wyrokiem z dnia 21 października 2014 roku w sprawie XXV C 413/13 Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo (...) S.A. w W. przeciwko P. N. o ochronę dóbr osobistych i zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2977 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 16 lipca 2012 r. na pierwszej stronie gazety (...) ukazał się artykuł opatrzony nagłówkiem „Bez komentarza”. Artykuł ten stanowił transkrypcję rozmowy W. Ł. (1) - który niedługo przed rozmową został odwołany z funkcji prezesa Agencji (...) i funkcji członka rady nadzorczej spółki (...) oraz W. S. - szefa (...). Rozmowa ta dotyczyła nadużyć mających miejsce w Agencji (...) i należącej do niej spółce (...) - m.in. nielegalnych transakcji finansowych, w tym nielegalnego transferu publicznych pieniędzy za granicę. Z treści rozmowy wynika, że głównym inicjatorem tych działań miał być A. Ś. zarządzający wówczas spółką (...). W opublikowanej rozmowie kilkakrotnie pojawia się powodowa spółka. Na pierwszej stronie gazety został opublikowany fragment rozmowy, w którym W. Ł. (1) stwierdził, że „Mnie kiedyś tam namawiali na jakieś tańsze samochody. Bo mówili, że (...) dostarcza samochody do (...)u, że to będzie wiesz ... że dzieci Ś. mają supertanie samochody (...) ja tam nie potrzebuję”. Następnie powodowa spółka została przywołana przez W. Ł. (1) podczas opisywania udaremnionej przez niego próby utworzenia przez A. Ś. spółki w M. w celu wytransferowania kilku milionów publicznych pieniędzy za granicę. W. Ł. (1) stwierdził, że miało to nastąpić poprzez utworzenie spółki w M.. Po powstaniu podmiot ten miał przenieść pieniądze jako wkład do innej spółki utworzonej m.in. przez (...). W dalszej części rozmowy znajduje się sugestia byłego szefa (...), że dzięki takiemu zabiegowi nie ma kontroli nad losem publicznych pieniędzy. Powodowa spółka występuje także w dalszej części rozmowy, w której W. Ł. (2) opisuje zamiar A. Ś. rozpoczęcia budzącej wątpliwości co do legalności budowy nowej siedziby spółki (...) oraz elewatora. Opisując działania A. Ś. były szef (...) stwierdził, że budowę miał zajmować się jeden generalny wykonawca. Stwierdził, że „(...) on to nie powiedział wyraźnie, ale sądzę, że to chodziło o (...), albo którąś spółkę (...), bo (...) ma wiesz wielką strukturę (...)”. Powodowa spółka została również przywołana w kontekście budowy domów dla osób związanych z Agencją (...) poprzez stwierdzenia, że: „Więc sprawa jest taka, że on w tej chwili sam buduje dom. On buduje, ten K. jego sąsiad buduje wiceprezes (...) koło siebie budują domy. Tam trzy domy, taki G. - bardzo ważna osoba w tym układzie - też buduje dom nad (...) i wiesz jest potrzebny generalny wykonawca.” „I te domy buduje spółka (...) pewnie?” „No nie wiem, bo ja tam nie byłem przy tym, ale...”. Powodowej spółki dotyczy także dalsza część rozmowy, w której W. Ł. (1) porusza kwestię dostarczania przez powódkę do (...) samochodów po zaniżonych cenach. Stwierdzono, że: „Bo mówił, że (...) dostarcza samochody do (...)u, że to będzie wiesz, że dzieci Ś. mają supertanie samochody. Gdybym ja potrzebował to sobie można wziąć supertanio, tam dadzą użyczenia, albo coś. A ja mówię, a ja tam nie potrzebuję, jak będę potrzebował to jakoś tam sobie, jakoś sobie poradzę. Więc ja wolę przejrzyste układy”. Rozmowa W. Ł. (1) oraz W. S. została opublikowana w formie obszernego cytatu. Przy cytowanych wypowiedziach

znajdowały się odnośniki zawierające informacje identyfikujące podmioty występujące w rozmowie - w tym dane dotyczące powodowej spółki i jej prezesa oraz jej spółki zależnej. Pod wstępnym komentarzem do publikacji podpisał się redaktor naczelny (...) - T. S. oraz P. D.. Wskazano tam: „...nie byliśmy inicjatorami powstania tego materiału i nie jest on efektem dziennikarstwa śledczego ani prowokacji dziennikarskiej. Nie dociekamy przyczyn dla których ta rozmowa została utrwalona. Dla redakcji treść tej rozmowy jest społecznie doniosłym faktem. Gdy zapoznaliśmy się z jej treścią, ujawniającą wypowiedzi dwóch osób zaufania publicznego, opisujące pozbawione kontroli społecznej mechanizmy zjawisk na styku polityki i biznesu, uznaliśmy że upublicznienie tego materiału jest naszą powinnością...”. Sąd Okręgowy ustalił, że P. N. nie podejmował decyzji o opublikowaniu powyższego materiału prasowego, nigdzie w treści komentarza czy artykułu nie figurowało jego nazwisko. W dniu 19 lipca 2012 r. P. N. wystosował do prezesa (...) A. Z. wiadomość mailową, w której zwrócił się m.in. z prośbą o zajęcie przez niego stanowiska co do informacji zawartych w opublikowanej rozmowie. Tego samego dnia redaktor Naczelny (...) T. S. w wiadomości mailowej poinformował powódkę, że umożliwi jej ustosunkowanie się do faktów zawartych w opublikowanej rozmowie, a także, że zamieści na łamach gazety stanowisko spółki. W dniu 19 lipca 2012 r. powodowa spółka w piśmie skierowanym do redakcji (...) zaprzeczyła wszelkim informacjom jej dotyczącym a wynikającym z opublikowanej rozmowy i zażądała natychmiastowego sprostowania informacji na pierwszej stronie gazety (...). W dniu 24 lipca 2012 r. na pierwszej stronie (...) ukazał się materiał reklamowy opublikowany na zlecenie powódki o treści „(...)”. W. S. dwa dni po publikacji nagrania jego rozmowy z W. Ł. (1) złożył oświadczenie z przeprosinami w Gazecie (...) i w (...). Prezes powodowej spółki A. Z. uznał to oświadczenie za wystarczające, zaś w stosunku do W. Ł. (1) nie zgłosił żadnych roszczeń.

Stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie zeznań pozwanego k.177, zeznań świadka T. S. k.225, materiału prasowego opublikowanego w (...) k.34-42, korespondencji mailowej k.43-45, pisma z dnia 19 lipca 2012 r. k. 46, (...) nr (...) - k.112, zeznań prezesa powódki k.177. Sąd pominął dowody z nagrania programu wyemitowanego w stacji (...) jako niemającego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd nie uwzględnił wniosków zgłoszonych na rozprawie w dniu 9.10.14 jako spóźnionych.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie, albowiem nie została wykazana legitymacja bierna pozwanego. Ponadto powództwo zostałoby oddalone nawet, jeśli pozwany posiadałby taką legitymację. Powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2001 r. w sprawie II CKN 587/00 Sąd Okręgowy wskazał, że spowodowanie opublikowania obejmuje niezbędne czynności związane z redagowaniem, opracowywaniem lub przygotowywaniem materiału do druku, tymczasem z żadnych dowodów przeprowadzonych w toku postępowania nie wynika, że P. N. miał jakikolwiek związek z opublikowaniem materiału prasowego stanowiącego transkrypcję rozmowy W. Ł. (1) z W. S. - że był jego autorem, brał udział w zbieraniu informacji ujawnionych w publikacji, czy że był twórcą komentarzy dotyczących podmiotów pojawiających się w materiale. Powód nie wykazał, iż to na skutek decyzji pozwanego materiał został opublikowany. Pod komentarzem poprzedzającym cytat z rozmowy podpisany jest natomiast redaktor naczelny pisma - T. S. oraz P. D., a nie pozwany. Z kolei mail skierowany do powodowej spółki przez pozwanego, zdaniem Sądu, świadczy jedynie o tym, że jako dziennikarz związany z (...) zwracał się on w imieniu gazety o komentarz do powodowej spółki. Sąd Okręgowy uznał, że treść materiału prasowego, który ukazał się w (...), narusza dobra osobiste powodowej spółki w postaci dobrego imienia i renomy, ale nie w zakresie wskazanym przez stronę powodową. Dobre imię pozwanej narusza wypowiedź wskazująca na to, że spółka (...) miała brać udział w tworzeniu spółki na terenie M., która zawiera sugestie, że powódka uczestniczy w nielegalnym procesie wyprowadzania państwowych pieniędzy poza granice kraju, co umożliwia wykorzystanie ich do prywatnych celów, wypowiedź wskazująca na to, że powodowa spółka miała być jedynym, generalnym wykonawcą budzącej wątpliwości co do legalności budowy nowej siedziby spółki (...) i elewatora, sugerująca, że spółka bierze udział w nielegalnych działaniach zmierzających do niezgodnego z prawem wykorzystania państwowych pieniędzy, jak również wypowiedź wskazująca na to, że powodowa spółka jest wykonawcą domów dla osób związanych z (...) i (...) sugerująca, że spółka pozostaje w bliskich stosunkach z osobami biorącymi udział w nielegalnym procederze zarządzania majątkiem Skarbu Państwa. Uwzględniając przeciętne reakcje ludzkie zachowania, w ocenie Sądu zachowania powódki opisane w (...), wykładane na tle całej zamieszczonej tam wypowiedzi, były wystarczającym powodem negatywnych odczuć społeczeństwa. Sąd Okręgowy uznał za niewątpliwy fakt naruszenia dóbr osobistych powódki poprzez opublikowanie

wymienionych powyżej wypowiedzi, które mogły wyrzucić na przeciętnych, rozsądnych czytelnikach ogólnokrajowej gazety wrażenie, że transakcje prowadzone przez powódkę nie są zgodne z prawem, że spółka świadomie bierze udział w operacjach biznesowych budzących wątpliwości co do ich legalności i że – wykorzystując powiązania polityczne - odgrywa aktywną rolę w zorganizowanej grupie narażającej Skarb Państwa na szkodę. Zdaniem Sądu Okręgowego nie stanowiło natomiast naruszenia dobrego imienia powódki opublikowanie informacji, że spółka dostarcza do (...) samochody po zaniżonych cenach, skoro działania pozwanej polegające na zleceniu wydawcy (...) opublikowanie na pierwszej stronie gazety w dniu 24 lipca 2012 r. materiału reklamowego o treści „(...)” świadczą o braku subiektywnego poczucia naruszenia dobrej sławy. Zdaniem Sądu Okręgowego odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych powódki jest jednak w niniejszej sprawie wyłączona z uwagi na brak bezprawności naruszenia dóbr osobistych powódki. Ze względu na ograniczoność środków, które pozostawały w dyspozycji dziennikarza i którymi mógł posługiwać się przy zdobywaniu informacji, dotarcie przez niego do wszystkich okoliczności dotyczących działalności powodowej spółki nie było w ocenie Sądu możliwe. Powołując się na uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia z dnia 18 lutego 2005 r. (sygn. III CZP 53/04) Sąd Okręgowy wskazał, że dla uchylenia bezprawności działania dziennikarza wystarczające było wykazanie przez niego, że przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności przewidziany w art. 12 ust. 1 Prawa prasowego. Wypełnieniem tego obowiązku było zdaniem Sądu zamieszczenie przez redaktora naczelnego obok publikowanego materiału zastrzeżenia, iż wykazanie prawdziwości i nieprawdziwości faktów podanych w wypowiedziach W. Ł. (1) i W. S. w zasadzie jest możliwe tylko przez uprawnione organy po przeprowadzeniu odpowiedniego dochodzenia. Z powyższych względów Sąd uznał brak obowiązku wykazania, że informacje opublikowane w materiale prasowym były prawdziwe. Sąd stanął na stanowisku, że zacytowanie cudzej wypowiedzi i wskazanie jej autora nie zwalnia osoby, która doprowadza do jej opublikowania, z odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych. Kryterium szczególnej staranności i rzetelności dotyczy bowiem nie tylko etapu zbierania, lecz także wykorzystania materiałów prasowych, a opublikowanie cudzej wypowiedzi jest niewątpliwie wykorzystaniem materiału prasowego. Zdaniem Sądu Okręgowego mimo, że informacje nie zostały zweryfikowane w innym źródle, a przed publikacją nie umożliwiono także zajęcia stanowiska powódce, dochowano staranności i rzetelności dziennikarskiej, bowiem informacje pochodziły od osób należących do kręgu osób publicznego zaufania i będących autorytetem w danej dziedzinie. Sąd Okręgowy uznał, że oparcie publikacji na wypowiedziach W. Ł. (1) - byłego prezesa Agencji (...) i członka rady nadzorczej spółki (...), zasługiwało na wiarę, skoro osoba ta nie wiedziała, że jej rozmowa z W. S. jest nagrywana, brak było również dowodów na to, że pozostawał on z powodową spółką w konflikcie. Ponadto w ocenie Sądu ujawnienie powodowej spółce rezultatów dziennikarskiego śledztwa przed opublikowaniem artykułu groziłoby niebezpieczeństwem sprowokowania negatywnych bohaterów publikacji do zacierania śladów, a nawet naciskami na dziennikarza zmierzającymi do zablokowania publikacji materiału. Dziennikarz nie miał też możliwości zwrócenia się do innych podmiotów - np. A. Ś. w celu potwierdzenia, że powódka miała zamiar tworzenia spółki w M., że miała być generalnym wykonawcą nowej siedziby spółki (...) i elewatora, czy że sprzedawała jego dzieciom samochody po zaniżonych cenach, które były zamieszczone w nielegalny proceder obrotu publicznymi pieniędzmi i zapewne zaprzeczyłyby wszelkim informacjom na temat spółki (...). Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że dziennikarz, który doprowadził do publikacji informacji dotyczących rażącej nieprawidłowości w przedsiębiorstwie państwowym zarządzającym mieniem Skarbu Państwa, działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu, wyrażającego się w urzeczywistnieniu zasad jawności życia publicznego i prawa społeczeństwa do informacji. Także oceniając powództwo w aspekcie prawa do wolności wypowiedzi gwarantowanego przez art. 10 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. 1993.61.284) Sąd uznał, że dziennikarz działał w ramach porządku prawnego, wypowiadając się w kwestiach istotnych społecznie. Zdaniem Sądu powodowa spółka z 20% udziałem Skarbu Państwa winna liczyć się z kontrolą społeczną swoich działań. O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku w całości wniosła powódka, domagając się jego zmiany w całości poprzez orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu. Powódka zarzuciła wyrokowi naruszenie art.233§1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego i dokonanie jego oceny z pominięciem zeznań pozwanego w części wskazującej na skierowanie przez niego przed publikacją materiału prasowego pytań do (...) sp. z o.o., jak również nagrania materiału prasowego wyemitowanego przez (...) w dniu 18 lipca 2012 roku w ramach programu „(...)”, a w

konsekwencji naruszenie art.232 zd.1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że powódka nie wykazała naruszenia przez pozwanego jej dóbr osobistych. Ponadto powódka wskazała na naruszenie art.38 ust.1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku Prawo prasowe poprzez jego niezastosowanie w stanie faktycznym sprawy i orzeczenie, że pozwany nie jest biernie legitymowany, mimo że z ocenionego zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego materiału dowodowego wynika, że spowodował opublikowanie materiału prasowego naruszającego dobro osobiste powódki. Skarżąca zarzuciła wyrokowi również naruszenie art.24 k.c. poprzez jego błędną wykładnię uzależniającą naruszenie dobra osobistego od subiektywnego poczucia poszkodowanego, podczas gdy taka ocena powinna mieć charakter obiektywny, a ponadto z materiału dowodowego wynika subiektywne poczucie naruszenia dobra osobistego powódki. Naruszeniem art.24 k.c. było również zdaniem powódki uznanie, że doszło do wyłączenia bezprawności, bowiem wystąpiły szczególne okoliczności uzasadniające przyjęcie, że wymóg wykazania prawdziwości twierdzeń był nadmierny, zaś wymóg zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych wynikający z art.12 ust.1 pkt 1 Prawa prasowego ogranicza się do obowiązku wiernego zacytowania źródła w sytuacji, kiedy informacja pochodzi od osoby będącej autorytetem w danej sprawie lub należącej do kręgu osób publicznego zaufania, ewentualnie poprzez uznanie, że źródło z którego pochodziły informacje nie zasługiwało na wiarę. W ocenie powódki naruszenie art.24 k.c. polegało także na jego niezastosowaniu, podczas gdy naruszenie dóbr osobistych nie nastąpiło w ramach działania w obronie uzasadnionego interesu społecznego. Z ostrożności procesowej, na zasadzie art.380 k.p.c. w apelacji wniesiono o rozpoznanie postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 9 października 2014 roku i zobowiązanie pozwanego do złożenia wydruku korespondencji mailowej prowadzonej z (...) sp. z o.o. Powódka wniosła ponadto o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne i przyjmuje je za własne. Przedstawione w uzasadnieniu Sądu I instancji okoliczności faktyczne zostały prawidłowo ustalone na podstawie artykułu prasowego, korespondencji mailowej między stronami, pisma z 19 lipca 2012 roku, numeru (...), zeznań świadka i przesłuchania stron.

Za nieuzasadniony należy uznać zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art.233§1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego i dokonanie jego oceny z pominięciem zeznań pozwanego w części wskazującej na skierowanie przez niego przed publikacją materiału prasowego pytań do (...) sp. z o.o., jak również nagrania materiału prasowego wyemitowanego przez (...) w dniu 18 lipca 2012 roku w ramach programu „(...)”, a w konsekwencji przyjęcie, że powódka nie wykazała naruszenia przez pozwanego jej dóbr osobistych. Powołany przepis może zostać naruszony w wyniku nieuwzględnienia przez sąd przy ocenie poszczególnych dowodów zasad logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, całokształtu zebranego materiału dowodowego lub przeprowadzenia określonych dowodów niezgodnie z zasadami procedury cywilnej, tymczasem żadna z reguł wynikających z art. 233§ 1 k.p.c. nie została naruszona przez Sąd Okręgowy przy ocenie przeprowadzonych dowodów w zakresie prowadzącym do stwierdzenia braku legitymacji biernej po stronie pozwanego. Zgodnie z art.6 k.c. to na powódce spoczywał ciężar udowodnienia, że pozwany posiada legitymację bierną w przedmiotowej sprawie. Powódka zadaniu temu nie sprostała. Na uwzględnienie nie zasługuje zarzut naruszenia art.232 zd.1 k.p.c., skoro przedmiotem wskazanych przez powódkę dowodów były fakty niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy w rozumieniu art.227 k.p.c. Nagranie materiału prasowego wyemitowanego przez (...) w dniu 18 lipca 2012 roku w ramach programu „(...)” Sąd trafnie uznał za pozbawione znaczenia dla wydania wyroku. Zainteresowanie przez dziennikarza tematem i wypowiedzanie się w tej kwestii w telewizji nie świadczy o odpowiedzialności za opublikowanie materiału prasowego, podobnie jak treść zeznań pozwanego, który wypowiadając się w liczbie mnogiej jako dziennikarz współpracujący z redakcją (...), konsekwentnie zaprzeczał udziałowi w spowodowaniu opublikowania spornego materiału prasowego. Na taki udział nie wskazuje również opracowanie przez niego pytań do spółki (...) dotyczących zagadnień poruszanych w artykule. Sąd Apelacyjny uznał za prawidłowe postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 9 października 2014 roku i nie uwzględnił złożonego w apelacji na podstawie art.380 k.p.c.

wniosku powódki o zobowiązanie pozwanego do złożenia wydruku korespondencji mailowej prowadzonej z (...) sp. z o.o. przed publikacją materiału prasowego. Wniosek dowodowy powódki złożony na rozprawie w dniu 9 października 2014 roku był niewątpliwie spóźniony, zaś jego dopuszczenie spowodowałoby zwłokę w rozpoznaniu sprawy. Pozwany podczas przesłuchania w charakterze strony na rozprawie w dniu 8 maja 2014 roku przyznał, że był autorem pytań skierowanych do (...) sp. z o.o. przed publikacją materiału prasowego. Ponadto wniosek dowodowy złożony przed Sądem I instancji dotyczył zobowiązania spółki (...) do złożenia korespondencji, przy czym redaktor naczelny powoływał się na tajemnicę dziennikarską. W konsekwencji za nieuzasadniony należy uznać zarzut naruszenia art.232 zd.1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że powódka nie wykazała legitymacji biernej pozwanego oraz naruszenia art.38 ust.1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku Prawo prasowe poprzez jego niezastosowanie w stanie faktycznym sprawy i orzeczenie, że pozwany nie jest biernie legitymowany. W ocenie Sądu Apelacyjnego z ocenionego zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego materiału dowodowego nie wynika, że pozwany spowodował opublikowanie materiału prasowego naruszającego dobro osobiste powódki. Dowodem na powyższe nie są również materiały prasowe dołączone do pisma pełnomocnika powódki z dnia 14 lipca 2014 roku, sugerujące udział pozwanego w innych tzw. „(...)”. Zgodnie z art.38 ust. 1 prawa prasowego odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponosi dziennikarz lub osoba, która jest autorem materiału prasowego, redaktor lub inna osoba, która spowodowała publikację materiału prasowego. Według art. 7 ust. 2 pkt 6 redaktorem jest dziennikarz decydujący lub współdecydujący o publikacji materiałów prasowych. Do osoby, która spowodowała publikację materiału prasowego można skierować roszczenie pod warunkiem wykazania, że osoba ta ma pewne kompetencje w redakcji, która opublikowała sporny materiał (zob. wyrok SN z 18 marca 2008 r., IV CSK 474/2007). W niniejszej sprawie nie zostało wykazane, że pozwany przygotował sporny materiał ani że posiadał kompetencje umożliwiające jego opublikowanie. Pozwany zaprzeczył, jakoby dostarczył materiał redakcji czy brał udział w jego opracowaniu. Pod publikacją znajdują się nazwiska redaktora naczelnego T. S. oraz prezesa (...) P. D. oraz informacja, że nie jest ona wynikiem dziennikarskiego śledztwa czy prowokacji. Powoływanie się przez powódkę na domniemanie faktyczne wynikające z pojawiającej się w mediach opinii dotyczącej uczestniczenia przez pozwanego w tzw. „(...)” jest daleko niewystarczające do przypisania mu odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych. Domniemanie faktyczne w zakresie uznania za osobę, która spowodowała opublikowanie materiału prasowego, może dotyczyć redaktora naczelnego, ze względu na posiadany zakres kompetencji, ale nie pozwanego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 kwietnia 2013 r., VI ACa 1347/12). Również aktywny udział pozwanego w zbieraniu informacji na temat sprawy oraz wypowiedanie się na jej temat w telewizji nie przesądza o jego roli sprawczej w zakresie opublikowania spornego materiału. Powód złożył do akt sprawy kopię wywiadu udzielonego przez W. Ł. (1), sugerującego udział pozwanego w powstaniu nagrania, jednak nie złożył wniosku o jego przesłuchanie w charakterze świadka na powyższą okoliczność czy też o dopuszczenie dowodu z dokumentów zawartych w aktach postępowania, którego wzniesienie zapowiadał W. Ł. (1) w złożonym oświadczeniu. Pozwany oraz przesłuchany w charakterze świadka redaktor naczelny T. S. skutecznie powołali się na obowiązek zachowania w tajemnicy danych umożliwiających identyfikację autora materiału prasowego oraz osób udzielających opublikowanych informacji, wynikający z art.15 prawa prasowego. Spowodowanie opublikowania materiału prasowego obejmuje redagowanie, opracowywanie lub przygotowywanie materiału prasowego do druku (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 lutego 2001 r., II CKN 587/00), ale dokonanie żadnej z tych czynności przez pozwanego nie zostało wykazane w stopniu wystarczającym do uwzględnienia powództwa.

W odniesieniu do pozostałych zarzutów apelacyjnych należy wskazać, że rozważania w tym zakresie mają charakter poboczny, wobec stwierdzenia braku legitymacji biernej po stronie pozwanego.

Skarżąca zarzuciła wyrokowi również naruszenie art.24 k.c. poprzez jego błędną wykładnię uzależniającą naruszenie dobra osobistego od subiektywnego poczucia poszkodowanego, podczas gdy taka ocena powinna mieć charakter obiektywny, a ponadto z materiału dowodowego wynika subiektywne poczucie naruszenia dobra osobistego powódki. W tym zakresie zarzut apelacyjny okazał się uzasadniony, ale pozostaje bez wpływu na treść rozstrzygnięcia Sądu. Powódka zleciła wydawcy (...) opublikowanie na pierwszej stronie gazety w dniu 24 lipca 2012 r. materiału reklamowego o treści „(...)”, jednak ewentualny efekt tego zabiegu polegający na promocji działalności spółki nie był jego głównym celem. Rację ma powódka twierdząc, że fakt zamieszczenia przez nią reklamy po publikacji transkrypcji

nagrania w (...) nie świadczy o braku naruszenia jej dóbr osobistych w sensie obiektywnym ani o braku subiektywnego poczucia naruszenia dobrej sławy. Działanie powódki należało uznać za próbę obrony własnych interesów, w sposób jaki wydawał się dla niej w tym czasie możliwy i najbardziej skuteczny. Sąd Apelacyjny ocenił jako wiarygodne w tej części zeznania prezesa powodowej spółki uznając, że dobra osobiste powódki narusza również fragment publikacji dotyczący dostarczania przez powódkę samochodów do (...) po zaniżonych cenach, a przez to rozpowszechniający jej obraz jako podmiotu biorącego udział w zorganizowanej grupie narażającej Skarb Państwa na szkodę i wykorzystujący w prowadzeniu działalności gospodarczej nieokreślone powiązania polityczne czy osobowe. Wypowiedź dotycząca dostarczania samochodów po zaniżonych cenach w kontekście całego artykułu, obiektywnie oceniając, przypisuje powódce niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do jej prawidłowego funkcjonowania, sugeruje ona bowiem, że spółka obraca pojazdami po nierynkowych cenach, a w powiązaniu z pozostałymi kwestiami poruszonymi w opublikowanej rozmowie wywiera wrażenie, że spółka pozostaje w ścisłych relacjach i układach z osobami zarządzającymi (...) i (...), które wykraczają poza zwykłe, uczciwe relacje biznesowe.

Zarzucając naruszenie art.24 k.c. i art.12 ust.1 pkt 1 Prawa prasowego powódka zasadnie wywodzi także, że za wyłączeniem bezprawności nie przemawia stwierdzenie przez Sąd Okręgowy w stanie faktycznym sprawy istnienia szczególnych okoliczności uzasadniających przyjęcie, że wymóg wykazania prawdziwości twierdzeń był nadmierny, zaś wymóg zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych wynikający z art.12 ust.1 pkt 1 Prawa prasowego ograniczał się do obowiązku wiernego zacytowania źródła, bowiem źródło z którego pochodziły informacje nie zasługiwało na uznanie za autorytet w danej sprawie lub osobę należącą do kręgu osób publicznego zaufania. Sąd Okręgowy trafnie wskazał, powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2001 r., II CKN 559/99, że opublikowanie w prasie wywiadu nie opatrzonego komentarzem redakcyjnym, nie zwalnia wydawcy od odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych wypowiedzią osoby udzielającej wywiadu. W ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie opublikowanie treści rozmowy nie zwalniało z obowiązku zachowania szczególnej staranności przy wykorzystaniu materiału prasowego, skoro autor wypowiedzi został odwołany z zajmowanej uprzednio funkcji publicznej i jako osoba pozostająca w konflikcie ze spółką (...) okazywał emocjonalny stosunek do opisywanych zdarzeń w rozmowie prywatnej, o której nagrywaniu nie miał wiedzy. Sąd Apelacyjny podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2002 r. w sprawie I CKN 535/00, zgodnie z którym dziennikarz nie jest zobowiązany do wykazania, że fakty które przytoczył miały miejsce, ale powinien udowodnić, że osoby które je relacjonowały były wiarygodne. Sąd Najwyższy stwierdził przy tym, że „nie każde powołanie się dziennikarza na źródło informacji czyni zadość obowiązkowi dążenia do przedstawienia opisywanych faktów zgodnie z prawdą. Należy uznać, że tylko takie źródło, które w odczuciu powszechnym zasługuje na wiarę co do zgodności pochodzących od niego informacji z rzeczywistym stanem rzeczy może być przedmiotem wskazania przez dziennikarza w celu zadośćuczynienia obowiązków z art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego. Kryteria zasługiwania źródła informacji na wiarę mogą być różne w zależności od dziedziny życia, której informacja dotyczy oraz osoby informatora i powinny być przyjmowane w zależności od okoliczności konkretnej sprawy. W doktrynie wymienia się jako wiarygodne przykładowo takie źródła jak: uznany autorytet w określonej sprawie, osoba publicznego zaufania, urzędnik administracji rządowej bądź samorządowej, rzecznik prasowy”. W ocenie Sądu Apelacyjnego zbyt daleko idące byłoby przypisanie byłemu prezesowi (...) powszechnego domniemania posiadania określonej wiedzy i umiejętności oceny w sprawach będących przedmiotem jego wypowiedzi. W przedmiotowej sprawie nie zostało ponadto wykazane podjęcie jakichkolwiek czynności pozwalających stwierdzić zachowanie wymogu szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych wynikającego z art.12 ust.1 pkt 1 Prawa prasowego. Dziennikarz przed opublikowaniem artykułu zawierającego informacje przedstawiające w niekorzystnym świetle powódkę mógł chociażby, tak jak w przypadku spółki (...), skontaktować się z nią i umożliwić ustosunkowanie się do zarzutów. Kosztem utraty atrakcyjności artykułu zostałyby wypełnione wymóg rzetelności dziennikarskiej. W realiach rozpoznawanej sprawy nie zachodziła obawa sprowokowania negatywnych bohaterów publikacji do zacierania śladów, skoro wypowiedzi rozmówców koncentrowały się na nieprawidłowościach w spółce (...), zaś prawdziwość zarzutów stawianych powódce nie została dotychczas dowiedziona. Nie sposób również uznać, że niemożliwe było podjęcie działań zmierzających do weryfikacji prawdziwości zarzutów pod jej adresem

zawartych w publikacji, dotyczących chociażby przetargów, w których uczestniczyła czy struktury powiązanych z nią spółek.

Nieuzasadniony jest natomiast zarzut naruszenia art.24 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie przez Sąd, że naruszenie dóbr osobistych nastąpiło w ramach działania w obronie uzasadnionego interesu społecznego. Niewątpliwie bowiem kwestie poruszane w opublikowanej rozmowie miały doniosłe znaczenie z punktu widzenia interesu społecznego i kontroli przed nadużyciami w sferze władzy. W tym zakresie należy stwierdzić, że posiadając 20% udział Skarbu Państwa, powódka znalazła się w sferze działań osób publicznych stanowiącej obszar usprawiedliwionego zainteresowania opinii publicznej, wobec czego zakres dopuszczalnej krytyki jest szerszy, a udzielana ochrona słabsza.

Mając powyższe okoliczności na względzie, Sąd orzekł jak pkt I sentencji wyroku na podstawie art.385 k.p.c. O kosztach procesu w instancji odwoławczej postanowiono w punkcie II wyroku, stosownie do treści art.391§1 k.p.c. w zw. z art.98§1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 5, §11 ust.1 pkt 2 i §13 ust.1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu.